



Na stresujący czas epidemii i nudę kwarantanny świetnie sprawdzi się książka [\*\*Jak zostałam peruwiańską żoną\*\*](#)

. Autorka, która uciekła przed rodzicami do Ameryki Południowej, a stamtąd przed mężem, trzęsieniami ziemi, tsunami i powodzią z powrotem pod dach rodzinnego domu, żeby tu bać się wojny i koronawirusa, ostatecznie zdaje sobie sprawę, że przed strachem nie da się uciec. Można za to nabrać dystansu i przejść przez ten czas z zaufaniem. Mia, która bezwiednie spędziła noc w posiadłości bosa miejscowej partyzantki i o mało co nie została obrabowana przez piratów, na pewno Wam w tym pomoże.